

"Likwidujemy schrony!" Czy tędy droga?

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: sobota, 25, kwiecień 2015 00:00

Marcin Maksymiuk

Odśloni: 1375

Przy okazji omawiania założeń do ustawy o ochronie ludności padły liczne postulaty dotyczące zmian, jakie należy wprowadzić w planowanych przepisach. Większość dotyczyła słabego wyposażenia magazynów, choć były głosy zupełnie przeciwne. Padł jednak również dość ciekawy postulat, a mianowicie likwidacji wszystkich schronów. Warto się jednak zastanowić, czy słuszny. Zdaniem samorządowca, który głosił ten postulat schron jest obiektem zbędnym. Według niego środki, które w założeniu powinny być wydatkowane na ten cel trafiają na zupełnie inne potrzeby. Schrony powinny być zagospodarowane w sposób komercyjny lub przeznaczone na rzecz lokalnej społeczności. W tej konkretnej sytuacji chodziło o utworzenie w miejscu schronu klubu osiedlowego.

Ja rozumiem postulaty o integracji mieszkańców, o zapewnieniu im odpowiednich rozrywek, o wykonywaniu zadań na rzecz społeczeństwa, ale czy kosztem obronności tej ludności podczas stanu zagrożenia? Schron to nie jest obiekt, który ma w jakimś stopniu pomagać w integracji mieszkańców, tylko ma zadanie ochronić ich przed możliwością utraty życia i zdrowia w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego. Według wycień z 2014 roku schrony i obiekty ukrycia zapewniają miejsce dla 4,37% ogółu obywateli. Odsetek osób, które mają być objęte tego typu ochroną jest raczej mały porównując do Szwecji, która zapewnia schronienie dla 85 % obywateli. Warto podkreślić, że zdecydowana większość tego typu obiektów w naszym kraju pamięta czasy PRL, choć w 2013 roku podjęto działania modernizacyjne. Należy zaznaczyć, że schron to nie tylko obiekt. Musi on również zapewnić odpowiednie warunki do przetrwania, takie jak choćby sanitariaty, oświetlenie, ogrzewanie, zapasy żywności i wody oraz sprzęt ratunkowy i środki łączności.

Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Brak odpowiednich regulacji prawnych, tym samym brak możliwości przypisania odpowiedzialności. Pewna inicjatywa w zakresie poprawy bezpieczeństwa obywateli została nakreślona w założeniach ustawy o ochronie ludności, która obecnie uzyskała pozytywną rekomendację zespołów KWRiST.

Abstrahując od przepisów prawnych, a skupiając się tylko na zadaniach państwa wobec obywatela, można w tym konkretnym wypadku odnieść się do konfliktu, jakie dobro powinno być przez Państwo bardziej chronione. Czy aspekt kultury powinien zastąpić aspekt ochrony obywateli? Moim zdaniem nie. Ja rozumiem postulat, że stoi to i się tylko kurzy, ale czy w sytuacji zagrożenia obywatel ma nawet w ograniczonym stopniu mieć możliwość ochrony zdrowia i życia, czy też ma w tej sytuacji być pozostawiony sam sobie. Biorąc pod uwagę argument, że tylko niecałe 5 % obywateli znajdzie schronienie, wydaje się sensowne nie ograniczanie tego do 0.

W chwili obecnej Polska nie jest w stanie konfliktu i oby w takim stanie nigdy nie była, ale czy to oznacza, że z miejsca zbiorowego schronienia mamy zrobić klub dla lokalnej społeczności? Czy w wypadku wybuchu konfliktu mamy kazać obywatelom integrować się kulturalnie? Propozycja o likwidacji zdaje się być propozycją zdecydowanie za daleko idącą.

Można zastanawiać się nad ideą połączenia schronów z ich użytecznością kulturalną w okresie względnego spokoju, ale z jednoczesnym zapewnieniem tam wszelkich elementów ochrony ludności. Tak, aby ewentualne przeróbki służące celom kulturalnym na wypadek zagrożenia mogły zostać w dość szybkim czasie usunięte. W ten sposób możemy połączyć ideę klubów z jednoczesną ochroną obywatela, bo w wypadku zagrożenia nie możemy zostawić mieszkańców samych sobie.